

# Zientara, Benedykt

---

## "Die dithmarsischen Geschlechterverbände", Heinz Stoob, Heide in Holstein 1951 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 49/1, 167-168

---

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Heinz StooB, *Die dithmarsischen Geschlechterverbände. Grundfragen der Siedlungs- und Rechtsgeschichte in den Nordseemarschen*, Verein für Dithmarscher Landeskunde, Heide in Holstein 1951, s. 208, 4 ark. map, 4 oleaty.

Niewielki skrawek ziemi u nasady Półwyspu Jutlandzkiego, zwany Dithmarschen, to kraj pracowitych chłopów, których cechy charakteru wykuła tysiącletnia walka z morzem — raz zwycięska, oddająca coraz nowe zalane niegdyś tereny pod uprawę, raz rozpaczliwa, broniąca tamami i groblami zdobytych terenów przed groźnymi ciosami sztormów.

Ale Dithmarschen to nie tylko kraj zdobyty w walce z morzem. To kraj, który w okresie największego nasilenia ucisku feudalnego potrafił nie tylko utrzymać wolną chłopską własność ziemi, ale odparł wszelkie zakusy sąsiednich feudalów, usiłujących rozciągnąć tam swe panowanie i stworzył silną republikę chłopską, która aż do r. 1559 bohatercko broniła swej niepodległości, krwawo niweczając wszelkie próby podboju.

O ile prawie każde dziecko wie o Wilhelmie Tellu i walce chłopów szwajcarskich o wolność, to dzieje chłopskiej republiki Dithmarschen, ciekawsze może od szwajcarskich, wciąż nie docierają do wiadomości szerszych kręgów, zwłaszcza w Polsce. W Niemczech badania nad historią tego kraju są bardzo rozwinięte, zajmowali się nimi m. in. tacy uczeni, jak Dahlmann, Waitz, Hanssen, Sering, Nitzsch i inni; powstały setki studiów na ten temat, jednak do ogólnych syntez historii Niemiec i do podręczników szkolnych łatwiej trafiały czyny Barbarossy czy Albrechta Achillesa niż chłopskich bojowników spod Süderhamme i Hemmingstedt.

W historii Dithmarschen uwagę badaczy zwracały przede wszystkim zagadnienia ustrojowe, mieszały się tu bowiem przeżytki ustroju rodowego i wspólnot terytorialnych, przechodzących autonomiczny rozwój na marginesie świata feudalnego, z wpływami rozwiniętych stosunków produkcyjnych i handlowych miast Hanzy i Niderlandów, z którymi chłopci z Dithmarschen pozostawali w bardzo ożywionych kontaktach<sup>1</sup>. Należy tu stwierdzić, że feudalizm nie rozwinął się w Dithmarschen nigdy, nawet po podboju duńsko-holsztyńskim. Chłopi tamtejsi zachowali pełną własność ziemi i ustrój gospodarczy kraju rozwijał się dość szybko w kierunku agrarnego kapitalizmu. Dziś jest Dithmarschen krajem bogatych chłopów i robotników rolnych.

Heinz StooB, sam syn chłopski z Dithmarschen, zajął się w swych badaniach jednym z najpoważniejszych zagadnień ustrojowych historii Dithmarschen, a mianowicie tzw. *Geschlechter*, ich genezą, znaczeniem i upadkiem. *Geschlechter*<sup>2</sup> były według niego związkami rodów, które powstały w XII wieku w związku z koniecznością współdziałania przy budowie grobli, a następnie kolonizacji terenów osuszanych. W przeciwieństwie do fryzyjskich poszczególne rody wchodzące w skład dithmarscheńskich *Geschlechter* nie były ze sobą spokrewnione; nie były też związkami terytorialnymi, lecz opierały się na związkach czysto osobistych. Jednak teza o nieistnieniu więzów pokrewieństwa między rodami w obrębie *Geschlechter*, potwierdzona dla stosunków późniejszych (od 2 poł. XIII w.) nie wydaje się zbyt silnie umotywowana, jeżeli chodzi o okres ich powstania. Studia porównawcze nad rodami fryzyjskimi i dithmarscheńskimi, ich różnymi związkami oraz późniejszymi

<sup>1</sup> Kontaktom tym poświęcił StooB bardzo ciekawy artykuł pt. *Dithmarschen und die Hanse*, „Hansische Geschichtsblätter“ t. LXXIII, 1955, s. 117—145.

<sup>2</sup> Znalezienie słowiańskiego odpowiednika *Geschlechter* jest kwestią otwartą, dlatego nie chcę tłumaczyć tego terminu przez żaden zbliżony polski.

emanacjami mogłyby, jak się zdaje, dać wiele materiału porównawczego naszym historykom, trującym się nad sklasyfikowaniem takich zjawisk, jak ród, opole, wielka rodzina, patronimia itp.<sup>3</sup>

Autor śledzi rozszerzanie się systemu *Geschlechter* na cały kraj, wiążąc z tym likwidację posiadłości feudalnych, jakie zdały się wytworzyć na pograniczu holenderskim i ostateczne wywalczenie niepodległości przez Dithmarschen. Ale wiek XIV — okres triumfu *Geschlechter*, które objęły wówczas swą siecią całe Dithmarschen, był świadkiem początku załamania się tego systemu. Przyczyn jego przeżycia się i niedorastania do nowych warunków Stoob nie rozpatruje, ograniczając się do stwierdzenia, że nowe organizacje o charakterze terytorialnym — *Bauerschaften* (stowarzyszenie sąsiedzkie — coś w rodzaju naszych opoli?) i parafie przejęły najpierw organizację spraw rolnych, ochrony i rozbudowy grobli, a potem stopniowo wkraczały w sądownictwo i sprawy polityczne. W XIV w. Dithmarschen ukonstytuowało się jako „federacyjna republika parafii“ (termin Seringa) i od tej chwili znaczenie *Geschlechter* słabnie. Pozostały im sprawy ochrony prawnej członków (dostarczanie współprzysiężców przed sąd, krwawa zemsta lub główszczyzna) oraz organizacji pospolitego ruszenia. Pierwszy spis prawa Dithmarschen (1447) zanotował już te ograniczenia.

Dalszy rozwój prowadził do nowych ograniczeń kompetencji *Geschlechter*, aż ostateczny cios zadała im reformacja. W r. 1538 formalnie *Geschlechter* zlikwidowano. Faktycznie większość z nich istniała jeszcze na początku XVII w., kiedy pisał swą kronikę Neocorus, ale władza ich została podcięta, a znaczenie słabło z roku na rok w walce ze zwolennikami koncepcji terytorialnej. Ostatnie i największe zwycięstwo chłopów pod Hemmingstedt (1500) było — stwierdza Stoob — dziełem *Geschlechter*. Nie można wiązać bezpośrednio upadku *Geschlechter* i utraty niepodległości, ale niewątpliwie nie jest rzeczą przypadkową, że państwo chłopskie nie mogło go przeżyć nawet o jedno pokolenie. Zabrakło siły organizacyjnej, która potrafiłaby powiązać chłopów z Dithmarschen tak silnymi więzami, jak stare związki rodów. Przyczyny upadku republiki chłopskiej, którymi Stoob już się nie zajmuje, zasługują na równie gruntowne studium.

Śledząc dzieje dithmarscheńskich *Geschlechter*, Stoob poddaje ostrej i wnikliwej krytyce teorie, które wywodziły ludność Dithmarschen i samą instytucję *Geschlechter* z Fryzji, bądź też ze Skandynawii, i stwierdza niezbitie rozwój tej instytucji na miejscowym podłożu saskim. Karty książki, na których z pomocą danych archeologii, etnografii, dialektologii i geografii osadniczej autor ustala najstarsze dzieje Dithmarschen i stwierdza brak poważniejszego wpływu elementów napływowych na rozwój miejscowych stosunków, stanowią majstersztyk precyzji i konsekwencji badawczej.

Książka Stooba nie jest łatwa do czytania. Drobiazgowa analiza, zwięzłość stylu posunięta do ostatecznych granic (z powodu trudności wydawniczych), brak ogólniejszego wprowadzenia w historię Dithmarschen nie ułatwią lektury czytelnikowi nie orientującemu się w zagadnieniu. A jednak choć liczne twierdzenia pozostaną jeszcze dyskusyjnymi, praca Stooba jest cennym wkładem nie tylko w historię Dithmarschen, ale w badania porównawcze nad różnymi formami i przeżytkami ustroju rodowego. Troskliwie sporządzone mapy ułatwią zrozumienie książki<sup>4</sup>.

Benedykt Zientara

<sup>3</sup> Por. ostatnio J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski* t. I, Warszawa 1957, s. 59 n, gdzie nie podkreślono dyskusyjności tej klasyfikacji.

<sup>4</sup> Na s. 206 pomyłka w objaśnieniach do mapy: znak na miejscowości z przyrostkiem *-dorf* jest umieszczony przy miejscowościach na *-stedt* i odwrotnie.